

Lucyna Sikorska

Religijność w małych formach epickich Bolesława Prusa

Język - Szkoła - Religia 4, 324-333

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

RELIGIJNOŚĆ W MAŁYCH FORMACH EPICKICH BOLESŁAWA PRUSA

Wielki mistrz miniatur literackich, „pierwszorzędny nowelista”¹, jak bywa określany Bolesław Prus, stworzył jedną z najobfitszych w historii literatury polskiej kolekcji krótkich form narracyjnych, w których „z badał do gruntu naturę i patrzył w serca prostaków, a umiał je odtwarzać z taką prawdą, odczuciem, artystem i miłością, jak tylko potrafi ten, kto sam czuje i kocha (...)”².

Wrażliwość Prusa na sprawy społeczne, głębia jego przemyśleń, a także drobiazgowość i oryginalność kompozycyjna, czyni drobne utwory wielkimi arcydziełami, odzwierciedlającymi najwyższe walory myślowe i artystyczne. Nowele, opowiadania czy obrazki autora *Emancypantek* uderzają wszechstronnością poruszanych zagadnień, zaś kreacje jego bohaterów to swoiste portrety psychologiczne, pokazujące doskonałą znajomość duszy ludzkiej, świadomość komplikacji życia psychicznego oraz intuicję psychoanalityczną³, która pozwoliła dotrzeć pisarzowi do najszybszych myśli i przeżyć człowieka. Ta penetracja osobowościowa stworzonych przez niego kreacji skłania do spojrzenia na twórczość autora *Lalki* przez pryzmat wartości religijnych, znajdujących wykładnię w zachowaniach, kształtujących relacje pomiędzy bohaterami jego utworów.

Badacze wielokrotnie wskazywali na silne zakorzenienie twórczości Prusa w kulturze religijnej, która, mimo iż nieobecna na pierwszym planie, przebija wyraźnie ze wszystkich utworów autora *Lalki*. Poszukiwanie przez pisarza prawdy o współczesnym człowieku i otaczającym go świecie nie mogło obyć się bowiem bez wprowadzenia teź problematyki, ukazującej związek jednostki z Opatrznością, zależność jej losów od wyroków Boskich, a także funkcje religii i podstawowych prawd wiary w życiu człowieka.

¹ A. Breza, *Bolesław Prus (Aleksander Głowacki)*, [w:] *Prus. Z dziejów recepcji twórczości*, Warszawa 1988, s. 80.

² *Ibidem*, s. 80.

³ Por. J. Bachórz, *Posłowie*, [w:] *Bolesław Prus, Antek i inne opowiadania*, Wrocław 1998, s. 487.

Prus nigdy nie był zaliczany do tzw. pisarzy katolickich, choć, ze względu na obecność inspiracji biblijnych, określany jest „pozytywistą ewangelicznym”⁴, zaś motywy biblijne w jego twórczości były tematem podejmowanym przez wielu badaczy. Wystarczy wymienić pracę S. Fity⁵, w której autor prezentuje całokształt światopoglądu religijnego Prusa, oraz publikacje K. Tokarżówny⁶ i B. K. Obsulewicz⁷, będące analizą utworów pisarza pod kątem obecności tematów i cytatów zaczerpniętych z Pisma Świętego, czy choćby opracowanie J. Tomkowskiego⁸, pokazujące obraz religijnej ewolucji Prusa.

W niniejszych rozważaniach koncentruję się na ukazaniu religijności, widocznej na różnych płaszczyznach życia ludzkiego – zarówno w indywidualnym rozwoju osobowościowym człowieka, jak i w obyczajowości środowiska, które kształtuje jego postawy oraz system wartości. Ze względu na głębię myśli religijnych autora *Placówki*, wynikających z jego nieustannego poszukiwania Tajemnicy wpisanej w życie ludzkie, ograniczyłam materiał do krótkich form narracyjnych, będących kopalnią wiedzy o człowieku i otaczającym go świecie, a także ukazujących niejednokrotnie skomplikowane relacje międzyludzkie oraz motywy działania jednostki w różnych sytuacjach życiowych.

Kwestie religijne, podejmowane w nowelach i opowiadaniach Prusa, łączą się ściśle z osobistymi przeżyciami pisarza, który, czemu daje wyraz w prywatnej korespondencji, stopniowo dojrzewa do chrześcijaństwa, przechodząc od stanu wewnętrznej rozterki, duchowej apatii, prowadzącej nawet do utraty wiary (mimo iż Prus wierzy w szlachetność ideałów społecznych Chrystusa), poprzez odkrywanie prawdy o Bogu, a tym samym sensu ludzkiego życia i porządku świata, aż do przewyciężenia kryzysu religijnego i odnalezienia nadziei⁹.

Prus był pisarzem konsekwentnie poszukującym wartości trwałych, ponadczasowych, będących podstawą życia ludzkiego, na które patrzył wieloaspektowo. Stąd w jego utworach odzwierciedlona jest nie tylko pogoda ducha, ale i gorycz istnienia, smutek i chwile zwątpienia, odcisnięte w ponurych znakach

⁴ Określenie to, stworzone przez A. Grzymałę-Siedleckiego, znalazło się w tytule studium S. Fity, poświęconego wątkom religijnym w twórczości Prusa. Patrz: S. Fita, „Pozytywista ewangeliczny”. *Problematyka religijna w twórczości Bolesława Prusa*, „Roczniki Humanistyczne” 1987, z. 1, s. 5-44.

⁵ Ibidem, s. 5-44.

⁶ K. Tokarżówna, *Inspiracje i motywy biblijne w twórczości Bolesława Prusa*, [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993, s. 25-63.

⁷ B. K. Obsulewicz, *Inspiracje i motywy biblijne w Emancypantkach Bolesława Prusa*, [w:] *Prus i inni. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Ficie*, red. J. A. Malik, E. Paczoska, Lublin 2003, s. 127-149.

⁸ J. Tomkowski, *Mój pozytywizm*, Warszawa 1993.

⁹ Por. S. Fita, op. cit., s. 5-10.

zapytania, postawionych nad różnymi dziedzinami rzeczywistości¹⁰. Autor *Lalki* nie wahał się dotykać ważnych zagadnień społecznych, a także poruszać problemów egzystencjalnych, które, wpisane w realistyczny (np. *Michałko*, *Katarynka*, *Antek*) czy też zgoła baśniowy świat, oparty na konwencji snu, widzenia półsnego lub majaczenia w gorączce (np. *Sen*, *Cienie*, *Nawrócony*), przynoszą rozstrzygnięcia istotnych dylematów moralnych Prusowskich bohaterów. Ukazują one jednocześnie ukochanie przez pisarza prostego człowieka, borykającego się z troskami dnia codziennego i niesprawiedliwością społeczną, która, spychając go na margines życia cywilizacyjnego, ujawnia jego moralną przewagę nad pozorną wyższością środowiska szlachecko-mieszczańskiego, odznaczającego się w rzeczywistości nicością umysłową i etyczną (*Co to jest blaga?*).

W umiłowaniu przez autora *Placówki* postaci cichych, skrzywdzonych i cierpiących wyraża się, jak podkreśla S. Fita¹¹, główna myśl, tkwiąca u podstaw religijnej koncepcji Prusa, oparta na przekonaniu, iż blisko Chrystusa są ubodzy i bezbronni, zaś bogaci i szczęśliwi, trwając w złudnym świecie blichtru, zapominają o Bogu.

Ilustracji tej myśli ma służyć skontrastowanie dwóch odrębnych światów (świata ludzi bogatych i biednych), a także kreowanie postaci na zasadzie dwubiegunowości, tj. przeciwstawiania jednostek pozytywnych, wewnętrznie dojrzałych, niegodziwcom, ludziom bezbożnym i lekkoduchom. Nakreślone w ten sposób z niezwykłą precyzją, czasem przerysowane, a nawet karykaturalne sylwetki Prusowskich bohaterów, poprzez odkrywanie najciemniejszych, ale i najpiękniejszych zakamarków duszy ludzkiej, są podstawą do tworzenia moralnych podwalin człowieczeństwa.

Michałko i bezimienny tłum gapiów przyglądających się tragedii na budowie, wiejska dziewczyna i trzeźwo myślący uczeń z opowiadania *Na wakacjach*, Ferdynand Adler i Józef Böhme (postać nie pojawiająca się w noweli *Powracająca fala*, ale wielokrotnie przeciwstawiana młodemu Adlerowi jako wzór cnót mieszczańskich), wreszcie pastor Böhme i stary Adler – to tylko niektóre z opozycyjnych par, prezentujących odmienne postawy życiowe, oparte na skrajnych wartościach – duchowych, wznoszących bohaterów na wyżyny moralności, lub materialnych, spychających ich w otchłań bezduszości, małostkowości, egoizmu oraz ograniczających ich dążenia do zaspokajania najniższych instynktów, które nie pozwalają im na wyrwanie się z ciasnego kręgu przyziemnych potrzeb i troski o własne bezpieczeństwo.

Ta dwubiegunowość w sposobie kreacji postaci wiąże się jednocześnie z brakiem schematyzmu i przełamywaniem społecznych stereotypów. Prus pokazuje swoich bohaterów jako jednostki złożone, odznaczające się wysokim

¹⁰ Z. Szwejkowski, *Twórczość Bolesława Prusa*, Warszawa 1972, s. 95.

¹¹ S. Fita, op. cit., s. 12-13.

stopniem komplikacji życia psychicznego, opierającego się na odwiecznej walce dobra i zła, światła i ciemności, zaś wynikający ze zderzenia przeciwstawnych wartości dramatyzm człowieka, wpisany w jego indywidualny rozwój oraz za-
wiłe mechanizmy społeczne, postrzega pisarz wieloaspektowo, uznając go, według B. Krydy¹², za nieuniknioną konsekwencję wolności egzystencjalnej, prowadzącą do pogłębienia i zrozumienia własnego życia.

Prus z jednakową uwagą zatrzymuje się przy postaciach moralnie słabych, jak i duchowych mocarzach, walczących o najwyższe ideały nawet za cenę powszechnego niezrozumienia, odrzucenia czy niedostatku. Wynika to z indywidualizmu wewnętrznych przeżyć i dramatów, rozgrywających się w duszy ludzkiej bez względu na uwarunkowania społeczne i moralne. Ukazuje zatem Prus cierpienie, krzywdę człowieka z nizin społecznych, podejmującego niemal heroiczną walkę o przetrwanie i zachowującego przy tym wewnętrzną pogodę ducha, pozwalającą mu żyć w harmonii z samym sobą i otoczeniem oraz cieszyć się z najdrobniejszych spraw (bohaterowie *Kamizelki*, niewidoma dziewczynka z *Katarynki*). Z drugiej strony pozwala autor dostrzec czytelnikowi pozory szczęścia osób bogatych, wyrachowanych, skrywających pod płaszczem zewnętrznego dobrobytu i beztroski różnego rodzaju euforie, kompleksy czy depresje. Jak zauważa J. Bachórz¹³, Prus bodaj jako pierwszy pisarz zwrócił uwagę na problemy życia psychicznego człowieka, m. in. na monomanie ludzkie, w tym monomanie bogacenia się (stary Adler z *Powracającej fali*, pan Łukasz z noweli *Nawrócony*), którą ukazał jako chorobę, wyniszczającą umysł chorego nieustanną żądzą pomnażania pieniędzy oraz skąpstwem, rozbudzającym w nim najniższe instynkty i uniemożliwiającym mu korzystanie ze zgromadzonych dóbr. Prus dowodzi, że bogactwo zabija w człowieku wszelkie szlachetne odruchy serca, zamykając go w hermetycznym świecie egoizmu, interesowności oraz samotności. Próbuje przy tym dostrzec pozytywne pierwiastki także w niegodziwcach, pyszałkach i nędznikach, odkrywając ich ludzkie oblicze oraz poszukując w nich pierwotnych pokładów dobra, ukrytych pod skorupą bezwzględności i okrucieństwa, nie tracąc wiary w ich człowieczeństwo nawet wówczas, gdy proces wewnętrznej metamorfozy okazuje się niemożliwy (*Nawrócony*).

Fascynacja człowiekiem w całej jego złożoności i niedoskonałości prowadzi autora *Lalki* do poszukiwania społeczno-moralnych uwarunkowań ludzkich wynaturzeń. Prus staje się mistrzem w kreśleniu nieprzepartej zachłanności i drapieżnych instynktów człowieka¹⁴, który kształtuje swój system wartości pod wpływem zdarzeń nieoczekiwanych, zaskakujących (stary Adler z *Powracającej fali*), bądź w wyniku indywidualnych, wrodzonych cech osobowościowych (pan

¹² B. Kryda, *Świat Bolesława Prusa w sądach uczniów*, [w:] *Bolesław Prus. Twórczość i recepcja*, red. E. Loch, S. Fita, Lublin 1993, s. 208.

¹³ J. Bachórz, op. cit., s. 487.

¹⁴ Por. Z. Szwejkowski, *Twórczość...*, s. 69.

Łukasz z noweli *Nawrócony*). Daje przy tym pisarz wnikliwe studium psychiki i zachowań człowieka, który w sposób niespodziewany staje się posiadaczem fortuny (*Przekłete szczęście, Wielki los, Dusze w niewoli, Bywa i tak na świecie*), bądź, wskutek własnych zaniedbań, traci wielki majątek (*Anielka, W walce z życiem*).

Docierając do najskrytszych zakamarków duszy ludzkiej, ukazuje autor targające nią uczucia, popędy i namiętności, które wywołują w człowieku grę uczuć oraz ścieranie się pierwiastków pozytywnych i negatywnych, popychających go do czynu dobrego bądź złego¹⁵. Jak zaznacza Z. Szweykowski, Prus „miał pełną odwagę uświadomienia sobie i innym zła i nie cofał się przed nim, choćby było jak najbardziej piekące, lecz jednocześnie z pełną odpowiedzialnością stwierdzał rzetelne wartości dodatnie”¹⁶. Wyrażał przy tym przekonanie, że zło rodzi zło, a nikczemne czyny niczym fala krzywdy powracają do sprawcy ze zwielokrotnioną siłą. Tę wiarę w Boską sprawiedliwość, znajdującą odzwierciedlenie w całej twórczości autora *Lalki*, uczynił pisarz myślą przewodnią noweli *Powracająca fala*, w której dał wyraz obecności Boga w życiu ludzkim i Jego ingerencji w sprawy człowieka, zaś słowa pastora Böhme, rozbrzmiewające niczym złowroga nuta, znajdują kulminację w finale utworu, nasuwając skojarzenia z powtarzaną refreniczną sentencją, mówiącą o zależności losu ludzkiego od wyroków Boskich (*Z legend dawnego Egiptu*).

Kreśląc rys psychologiczny postaci ogarniętych wewnętrzną walką, cierpiących na różnego rodzaju stany chorobowe czy poddających się ludzkim namiętnościom, podkreśla Prus ich niejednoznaczność, niemożność rozpatrywania ich osobowości w sposób szablonowy. Bohaterów negatywnych ukazuje bowiem jako jednostki nieszczęśliwe, odczuwające wewnętrzną pustkę i ulegające nieokreślonej tęsknocie. Ów tragizm w sposobie ich kreacji miesza się jednak z humorem i komizmem, a przeżywane przez nich wyimaginowane dylematy moralne (tak jak pan Łukasz z noweli *Nawrócony*, rozważający wielokrotnie słuszność decyzji o wyrzuceniu starego, zniszczonego pantofla) nabierają gorzkiej wymowy w konfrontacji z wewnętrznymi rozterkami, targającymi sercem biednego człowieka, np. wątpliwości Gromadzkiego z opowiadania *Pojednani*. Pokazuje przy tym pisarz, że nawet bohaterowie pozytywni, zgłębiający podstawowe problemy egzystencjalne, dokonują często, świadomego bądź instynktownego, wyboru między egoizmem a altruizmem, wartościami względnymi a transcendentnymi, będącymi miarą ich człowieczeństwa (*Pojednani, Katarynka, Michalko, Na wakacjach*) i odzwierciedlającymi ich moralne piękno oraz czystość serca, zdolnego do największych wyrzeczeń i ofiar względem ludzi

¹⁵ Ibidem, s. 68.

¹⁶ Z. Szweykowski, *Stanowisko Bolesława Prusa w literaturze polskiej*, [w:] Prus. *Z dziejów recepcji twórczości*, oprac. E. Pieścikowski, Warszawa 1988, s. 332.

ubogich i cierpiących, napotykających na mur obojętności i pogardy ze strony egoistycznych, bezdusznych przedstawicieli możnych mieszczan (*Nawrócony*).

Postawa Gromadzkiego (*Pojednani*), rezygnującego przez dwa dni z posiłku dla przyciętego chłopca, a także medyka (*Sen*), oddającego ostatni grosz biednej kobiecie czy ubożego robotnika z fabryki kapeluszy (*Żywy telegraf*), ofiarowującego anonimowo książki wychowankom sierocińca, pokazuje dobroć człowieka z nizin społecznych, który, choć sam biedny, spieszy z pomocą bliźnim, odnajdując w dzieleniu się z innymi radość i poczucie spełnionego obowiązku. Jego spontaniczne, wynikające z naturalnych odruchów serca zachowania, ilustrują jednocześnie prawdziwą wartość uczynków społecznie małych (niemożność zmiany sytuacji ludzi ubogich przez osoby równie biedne), choć moralnie wielkich, bo opartych na ewangelicznym umiłowaniu drugiego człowieka.

Przekonany o możliwościach doskonalenia i uszlachetniania ludzi przez religię oraz o szansach na kształtowanie przez nią postaw etycznych, Prus wierzy, zdaniem F. Araszkiwicza¹⁷, w olśnienia duchowe, w szczególności religijne, wywołujące przemianę wewnętrzną człowieka, prowadzącą do zmiany jego postępowania (*Widzenie*) oraz do świadomego dojrzewania poprzez ciągłe kształtowanie charakteru i osobowości (*Sen, Na wakacjach*). Olśnienia te pokazują jednocześnie pierwotną, krystaliczną czystość duszy człowieka, w którym, pod wpływem wyjątkowych wstrząsów uczuciowych, przeżyć i wizji, rozbudzona zostaje naturalna dobroć, przyczyniająca się do jego moralnej odnowy i duchowej harmonii. W ten sposób dokonuje się wewnętrzne oczyszczenie bohatera, który uświadamia sobie niegodziwość swoich poczynań, choć często te doznania religijne wywołują jedynie chwilowe uniesienia emocjonalne, będąc zapowiedzią tragicznych zdarzeń (np. modlitwa pana Adama w noweli *W walce z życiem*).

Prus dostrzegał zatem dwoistość natury ludzkiej, złożonej z pierwiastków pozytywnych i negatywnych, których nieustanne ścieranie się wywołuje w człowieku falę niepokojów, wewnętrznych rozterek czy duchowych tragedii, prowadzących go do moralnego zwycięstwa bądź upadku. Ten dualizm natury ludzkiej widział Prus jednocześnie w szerszym kontekście, jako efekt antagonistycznego porządku świata, w którym współistnieją dobro i zło, radość i smutek, szczęście i cierpienie, bogactwo i ubóstwo, wielkość i małość (*Przemiany*), zaś wartość życia mierzona jest poprzez sposób wykorzystywania otrzymanych od Najwyższego darów. „Beżużytecznymi na świecie byłiby potężni – czytamy w *Przemianach* – gdyby obok nich nie istniało ubóstwo i nieszczęście (...) jeżeli Bóg wysoko wznosi niektórych, to tylko w tym celu, aby stali się oparciem i pomocą dla

¹⁷ F. Araszkiwicz, *Problematyka kultury religijnej w twórczości Bolesława Prusa*, Lublin 1947, s. 29.

niemocnych i maluczkich¹⁸. Uznaje zatem pisarz zło za istotny czynnik wzrostu dobra, za jego nieodzowną przeciwwagę w Boskiej architekturze świata¹⁹, a przez silną kontrastowość i wprowadzanie motywu walki oraz upadku dobra w zmaganiu się ze złem osiąga efekt melodramatyzmu i posępną nastrojowość. Daleki jest jednak od pesymizmu, który rozplywa się po dotarciu do najgłębszych sensów, odsłaniających nagromadzone pokłady optymizmu. Pesymizm, jak podkreśla S. Baczyński²⁰, ma znaczenie tylko w odniesieniu do jednostek, nigdy zaś w stosunku do praw rządzących światem i do ludzkości. Uogólnianie faktów jednostkowych na całość życia ludzkiego²¹, odzwierciedla ukrytą pod płaszczem posępnej i przytłaczającej rzeczywistości, wiarę w zwycięstwo moralne szlachetnych ideałów oraz nadzieję, wyrastającą z głębi religijnych doznań i przeżyć, pozwalających odkryć nieodgadnioną tajemnicę istnienia.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o sens ludzkiej egzystencji, odwołuje się pisarz do fundamentalnych prawd wiary, tkwiących u podstaw chrześcijańskiej wizji człowieka. Pokazuje wartość cierpienia jako siły twórczej w doskonaleniu jednostki oraz znaczenie dobrych uczynków (*Sen*), a także wyższość miłości chrześcijańskiej nad nienawiścią (*Widzenie*). Demaskując uludę wartości względnych, dociera do prawd najistotniejszych, ale i najtrudniejszych, których istotę podkreśla przez stosowanie przetworzonych biblijnych wersetów, będących, jak zaznacza J. Kulczycka-Saloni²², powszechnie funkcjonującymi sformułowaniami ogólnie znanych myśli.

Sklania zatem autor do refleksji nad problemem zemsty i przebaczenia (*Zemsta*), miłosierdzia i odpowiedzialności za drugiego człowieka oraz społecznego posłannictwa, uwidaczniającego się w pełnieniu dobra w ciszy i ciemności (*Cienie*). Z mądrością filozofa rozważa też dekalogowe przykazanie wierności i uczciwości małżeńskiej, podejmując nie tylko problem wiarołomstwa, ukazanego przez pryzmat namiętności zmysłowej (*Przekłete szczęście*), ale i bezmiernej miłości, zdolnej do najwyższych poświęceń i rozświetlającej jasnym płomieniem ostatnie dni ukochanej osoby, nie pozwalając popaść jej w apatię i przygnębienie (*Kamizelka*). W tej ewangelicznej miłości dostrzegał pisarz źródła siły jednostki, zmagającej się z przeciwnościami losu, upatrywał w niej realnych szans na metafizyczne zwycięstwo życia nad śmiercią.

Zagadnienie miłości wielokrotnie powraca w twórczości Prusa, choć rozpatrywane jest ono także w aspekcie miłości bliźniego (*Katarynka*, *Anielka*, *Nagroda doczesna*). Odsłaniając absurdy życia społecznego (*Filozof i prostak*), pisarz walczy z marazmem i obojętnością ludzką. Kieruje swój wzrok ku osobom

¹⁸ B. Prus, *Pisma wybrane*, t. II, Warszawa 1990, s. 535.

¹⁹ S. Baczyński, *Bolesław Prus (Aleksander Głowacki)*, [w:] *Prus. Z dziejów...*, s. 299.

²⁰ *Ibidem*, s. 299.

²¹ Por. Z. Szwejkowski, *Nie tylko o Prusie. Szkice*, Poznań 1967, s. 259.

²² J. Kulczycka-Saloni, *Bolesław Prus*, Warszawa 1975, s. 149.

cierpiącym, skrzywdzonym, bezbronny i bezradny, by pokazać, że w ich umiłowaniu wyraża się najpełniej ewangeliczne przesłanie Chrystusa. Podanie pomocnej dłoni bliźniemu (*Katarynka*) oraz gotowość do wyrzeczeń względem niego (*Pojednani*) odzwierciedla niezwykłość, wielkość moralną człowieka, przedkładającego nad własne dobro duchowy idealizm.

Prus roztacza przed czytelnikiem szerokie horyzonty poznawcze, zmuszając go do wnikliwej obserwacji wykreowanej rzeczywistości. Przemawia do jego wyobraźni niezwykłą sugestywnością scen, przedstawiających cierpienie jednostki osamotnionej w zawiłym i wrogim świecie (Józio z *Grzechów dzieciństwa*, Jakub z *Lokatora poddasza*), próbując obudzić współczucie dla nieszczęścia bliźniego oraz zachęcić do niesienia realnej pomocy. Ten apel o międzyludzką solidarność i międzyklasowy humanitaryzm rozbrzmiewa tym głośniejsze, im bardziej postępuje degradacja społeczeństwa, pośród którego nieprzeciętne indywiduala, walcząc w cierpieniu z konwencjonalną obłudą, rutyną i obojętnością, tracąc skrzydła do lotu (*Echa muzyczne*) bądź giną, pogrzebane w odmętach niegodziwości, kłamstwa i plotki, oddziałującej destrukcyjnie na jednostkę wrażliwą i szlachetną (*Opowiadanie lekarza*).

Indywidualne dramaty ludzkie wpisuje autor nie tylko w kontekst społeczny, ale i rodzinny, pokazując narastającą przepaść między rodzicami a dziećmi, podporządkowanymi ich woli w myśl religijnej zasady, nakazującej czczyć rodziców zaraz po Bogu (*Anielka*). Udowadnia przy tym pisarz, iż bezkrytyczne, synowskie posłuszeństwo, a także bezmyślny upór rodzicielski, połączony z obarczaniem dziecka realizacją własnych niezaspokojonych ambicji oraz planów, prowadzi zarówno do osobistych tragedii, jak i do upadku rodziny, będącej podstawową komórką społeczną (*W walce z życiem*).

Prus ubolewa nad wewnętrznym rozkładem i zepsuciem społeczeństwa, które osacza i niszczy jednostki wartościowe, obdarzone ogromnym potencjałem twórczym, zdolnym podźwignąć go z moralnego upadku. Tej społecznej krytyce towarzyszy jednak nieustanna wiara w człowieka oraz w jego dobroć, otwierająca perspektywę nadziei oraz możliwości rozwoju, mające podbudowę religijną. Szansy na wewnętrzną odnowę społeczeństwa upatruje bowiem pisarz w chrześcijaństwie, którego najgłębszych znaczeń, jak podkreśla S. Fita²³, poszukiwał przez całe życie, potrafiąc odnaleźć istotę etycznego wzorca Ewangelii, a także dotrzeć do podstawowych sensów egzystencjalnych, które wielokrotnie powracają w jego utworach, wprowadzając refleksyjną zadumę nad względnością czasu i przemijaniem (*Pleśń świata*, *Pod szychtami*) oraz nostalgiczny nastrój, odzwierciedlający niezaspokojone pragnienia i tęsknoty ludzkie. Prus pokazuje nieustanne, instynktowne i spontaniczne dążenia człowieka do szczęścia i miłości, realizującej się tylko w ułudzie i iluzji (*Kocha – nie kocha*), która jest jego

²³ S. Fita, op. cit., s. 43.

ucieczką przed ponurą rzeczywistością. Ogarnięty przejmującą tęsknotą, człowiek pragnie zyskać poczucie emocjonalnego spełnienia, choć, jak podkreśla Z. Szweykowski²⁴, zdobywa tylko niedosyt serca, próżno szukającego miłości i przyjaźni, realizacji dobra czy sprawiedliwości. Wszystko więc przynosi zawód i rozczarowanie, a wobec słabości ducha i ułomności wiary człowiek zaczyna uświadamiać sobie, iż „na niebie i ziemi istnienie waha się między rozpaczą, nadzieją i krótkim odpoczynkiem. Ale szczęścia nigdy nie osiąga...”²⁵. Temu melancholijnemu nastrojowi, nadającemu ton egzystencji ludzkiej, towarzyszy jednak przeświadczenie o słuszności Boskiego porządku świata oraz akceptacja przeznaczenia człowieka, który zapisuje puste karty swego życia zgodnie z wolą Najwyższego (*Dziwna historia*).

Świadomość zależności każdej żywej istoty od wyroków Boga, który kieruje losami człowieka, ujawnia się, zdaniem S. Fity²⁶, zależnie od kondycji społecznej i sytuacji życiowej bohaterów nowel. Myśl ta przepełnia serca osób wewnątrznie bogatych, ukazanych często w ewangelicznym wymiarze (pastor Böhme z *Powracającej fali*), bądź wdziera się ona niepostrzeżenie do umysłów ludzkich na skutek wyjątkowych przeżyć i wizji, odkrywających ślady obecności Boga w życiu człowieka (*Widzenie*). Znajduje ona również odzwierciedlenie w płaszczyźnie kompozycyjnej nowel autora *Emancypantek*. Obok *Powracającej fali*, gdzie ingerencja Boska jest zapowiedziana i czytelna, cudowną ręką Stwórcy posłużył się pisarz także w *Sierociej doli*, której finał jest tak szczęśliwy, iż nie mógł obejść się, według S. Fity²⁷, bez interwencji „największego Reżysera”.

Wkraczając w sferę zagadnień metafizycznych, Prus postrzega wszelkie wizje i wstrząsające przeżycia ludzkie jako swoisty znak Boży, mający spełnić cel dydaktyczny i poznawczy. Stąd często pojawia się w nich wizerunek Chrystusa, który otwiera umysły bohaterów na światło Ducha Świętego i skłania ich do refleksji nad własnym życiem. Postać Zbawiciela, który w określonych momentach zdaje się ożywać, wykonywać gesty i przemawiać (*W walce z życiem*), w innych – znika, pozostawiając puste miejsce na miedziorycie, a bohatera – z poczuciem winy i wewnętrznym niepokojem, wywołującym uczucie opuszczenia, osamotnienia i braku Boskiej opieki (*Widzenie*), pogłębia symboliczny charakter przedstawianych scen, które są zaczątkiem procesu wewnętrznej przemiany Prusowskich postaci oraz wyraźnym znakiem ich wkroczenia na drogę indywidualnego dojrzewania w duchu chrześcijańskiej nauki.

Wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa towarzyszy także bohaterom w istotnych momentach ich życia. To właśnie w małym, drewnianym krzyżyku ukrył Antek swą chłopięcą miłość do wójtowej, figurka Zbawiciela na rozstajach dróg

²⁴ Z. Szweykowski, *Twórczość...*, s. 97.

²⁵ B. Prus, *Pisma zebrane*, t. II, Warszawa 1990, s. 255.

²⁶ S. Fita, op. cit., s. 13.

²⁷ Ibidem, s. 12.

zegnała go przed wyprawą w nieznaną, a w momencie Podniesienia zawierzył Bogu swe tajemne uczucie i „niepewną przyszłość” (*Antek*).

Religijność zdaje się tu przenikać wszystkie aspekty życia ludności wiejskiej, wkraczając w obyczajowość środowiska, w którym współlistnieją elementy wiary chrześcijańskiej i pogańskiej magii²⁸, co prowadzi do swoistej, często naiwnej wizji rzeczywistości, z jednej strony opartej na przekonaniu o istnieniu Absolutu, sankcjonującego porządek świata, z drugiej – na przesądach, zabobonach i wierzeniach ludowych. Wiara chrześcijańska postrzegana jest przez mieszkańców wsi jako element dziedzictwa kulturowego, przekazywanego z pokolenia na pokolenie, choć jest ona czysta i prawdziwa, wypływająca z głębi duchowych potrzeb i przeżyć. Wśród przedstawicieli społeczności wiejskich nie odnajdziemy bluźnierczych myśli czy słów, skierowanych przeciw Bogu (jak np. w *Widzeniu*), a wyłącznie pokorną, cichą miłość do Chrystusa i bezgraniczne zawierzenie mu wszystkich swoich codziennych spraw i trosk. Człowiek z ludu jest bowiem u Prusa okazem moralnego zdrowia, nie skażonego występkiem i krzywdą wobec bliźniego. Tylko on potrafi uszanować tajemnicę zmarłego, wierząc, iż sprzeniewierzenie się jego woli może przynieść wyłącznie nieszczęście, spowodowane naruszeniem spokoju duszy osoby zmarłej (*Szkatułka babki*).

Ukazując różne aspekty życia społecznego i moralnego jednostki, Prus dochodzi do zrozumienia sensów najtrudniejszych, choć najbardziej elementarnych, tkwiących u podstaw chrześcijańskiej nauki. Pokazuje, że w każdej sytuacji życiowej właśnie w wierze można odnaleźć spokój, wewnętrzną harmonię i poczucie bezpieczeństwa. Jest ona bowiem ostoją dla dusz spragnionych światła Ewangelii, życiodajnym balsamem, kojącym troski i wewnętrzne niepokoje człowieka. Zdaniem S. Fity²⁹, Prus nie widzi jednak w religii łatwego pocieszenia i pokrzepienia, ale dostrzega w niej źródło siły jednostki, która poprzez cierpienie wzrasta duchowo, osiągając coraz wyższe poziomy rozwoju moralnego. Wyraża przy tym pisarz przekonanie, że wartością nadrzędną i niepodważalną jest prawda o Bogu jako początku i celu wszystkiego, jako najwyższej doskonałości, którą człowiek winien kochać nade wszystko. Tylko zawierzenie swego życia Bogu, a także głębokie osadzenie myśli i czynów ludzkich w etyce chrześcijańskiej jest istotnym czynnikiem określającym wielkość człowieczeństwa jednostki.

²⁸ A. W. Labuda, *Studium o Antku Prusa. Recepcja, konstrukcja, konteksty*, Wrocław 1982; S. Fita, op. cit., s. 13.

²⁹ S. Fita, op. cit., s. 43.